



GAZETA SZKOLNA INFO DWÓJKI



Nr 48 GRUDZIEŃ 2025

DRODZY CZYTELNICY!

Święta tuż, tuż... a przed Wami wyjątkowy numer naszej gazety szkolnej, całkowicie poświęcony świątecznej tematyce. Życzymy przyjemnej lektury.

Grudzień każdemu kojarzy się ze świętami Bożego Narodzenia, magicznym czasem pełnym ciepła i radości z rodziną przy wigilijnym stole, opłatkiem, prezentami od Mikołaja i kolędowaniem. Czasem pełnym zadumy, refleksji oraz nowymi planami i marzeniami.

Pierwsza Gwiazdka

Gdy na niebie świeci gwiazdka,
Zaczyna się świąteczna bajka.
To znak, że Bóg się narodził,
I w sercach nam miłość zagości.
Przy wigilijnym stole, w cieple i radości,
Łamiemy się opłatkiem, życząc dużo miłości!

Dyrekcji, Nauczycielom, Uczniom oraz wszystkim Pracownikom szkolnym życzymy zdrowych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, spędzonych w miłej rodzinnej atmosferze, a także szczęśliwego Nowego Roku 2026.

Redakcja Gazety Szkolnej Info Dwójki

Wigilia

Wieczera wigilijna jest to uroczysta kolacja rodzinna podczas której dzielimy się opłatkiem, spożywamy 12 postnych potraw, śpiewamy kolędy i czekamy na Mikołaja. Wieczera wigilijna rozpoczyna się po pojawieniu się pierwszej gwiazdki na niebie 24 grudnia. Tego wieczoru wszyscy ubrani są odświętnie. W trakcie dzielenia się opłatkiem wszyscy składają sobie życzenia. Na stole znajduje się 12 postnych potraw takich jak np.: barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa, ryby w różnych postaciach (ryba w galarecie, karp smażony, sałatki śledziowe), pierogi z kapustą i grzybami, gotowana fasola polana masłem, kompot z suszonych owoców oraz kluski z makiem. Pod obrusem znajduje się sianko, które symbolizuje narodzenie Jezusa, a na stole przygotowane jest dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Po wieczerze wigilijnej śpiewamy wspólnie kolędy, a następnie wypatrujemy Mikołaja, który przynosi prezenty. Wigilię kończy uroczysta msza święta w kościele zwana Pasterką.

Ala I. z kl. 2e i Ola I. z kl. 2c

25 grudnia, to pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Święto rodzinne spędzane w szczególnie serdecznej atmosferze w domu, przy pełnym świątecznych potraw stole. To dzień, gdy najbliżsi mogą się cieszyć ze wspólnie spędzonego czasu.

26 grudnia jest drugim dniem Bożego Narodzenia, poświęconym męczeństwu św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę chrześcijańską. To czas spotkań rodzinnych i odwiedzin znajomych.

A jak wygląda Boże Narodzenie na Ukrainie?

Tradycje bożonarodzeniowe na Ukrainie.

Boże Narodzenie jest jednym z najpiękniejszych i najważniejszych świąt na Ukrainie. Tradycja obchodzenia tego święta jest podobna do polskiej tradycji. Przed Bożym Narodzeniem większość rodzin szykuje się do święta: ubierają choinkę, sprzątają w domu, gotują dania. Wieczór przed Bożym Narodzeniem nazywa się Święty Wieczór, co po polsku znaczy Wigilia. Tego dnia dorośli, a także dzieci ubierają się w ukraińskie stroje narodowe, niosą Gwiazdę Bożonarodzeniową na patyku oraz worek na smakołyki i odwiedzają sąsiednie domy, życząc gospodarzom długiego życia i pomyślności. Śpiewają kolędy, chwalcą Jezusa Chrystusa. W Wigilię cała rodzina zbiera się razem w domu. Na stole musi być 12 postnych potraw. Obowiązkowym daniem jest kutia - kasza z ziaren pszenicy albo z ryżu z dodatkiem miodu, maku i rodzynek. To jest pyszna kolacja, która łączy rodzinę i ogrzewa ciepłem i miłością. Następnego dnia, w Boże Narodzenie, ludzie idą do cerkwi lub do kościoła na mszę świąteczną. A potem dorośli z dziećmi idą w gości do swoich rodziców, ponieważ to jest rodzinne święto. Pamiętam kiedy mieszkaliśmy na Ukrainie to ja z mamą, tatą, siostrą i bratem przychodziliśmy w gości do babci i dziadka. Tam śpiewaliśmy kolędy, a pod choinką czekały na nas prezenty, a na stole były różne smakołyki. Było tak miło i przytulnie! Teraz na Ukrainie wszyscy starają się zachować te wspaniałe tradycje bożonarodzeniowe, mimo że trwa wojna. Obchodzimy święta z nadzieją na zwycięstwo i pokój!

Mykhailo H. z kl. 2e



NIEZWYKŁE LISTY DO ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

List do Świętego Mikołaja.

Dzisiaj pisałam list do Świętego Mikołaja. Opowiedziałam w nim, że byłam grzeczna, pomagałam mamie i tacie, nie kłóciłam się z braćmi, chociaż czasem było ciężko. Napisałam również co ogólnie lubię robić oraz o prezentach, które chciałabym w tym roku znaleźć pod choinką. Lubie pisać ten list, bo wtedy wiem, że święta są coraz bliżej, a święta Bożego Narodzenia lubię najbardziej. Mam nadzieję, że mój list do niego dotrze i uda mu się spełnić moje marzenia.

Kasia F. z kl. 2e

Drogi Święty Mikołaju, bardzo lubię bawić się klockami LEGO, więc chciałbym dostać zestaw LEGO Górską jaskinią.

Mikołaju, proszę abyś nie zapomniał o moim rodzeństwie. Moim młodszym braciom nawet powiesiłem ich skarpetki, byś mógł w Mikołajki włożyć do nich zabawki i cukierki. Mój brat Olek napisał do Ciebie list i nikt nie wie co jest w tym liście, bo nie chce powiedzieć.

Mikołaju mam nadzieję, że będziesz miał miejsce na moje pierniki, które upiekliśmy razem z mamą i moimi braćmi. Chciałbym przy okazji zapytać czy pierniki w tamtym roku Ci smakowały?

Bardzo chciałbym móc w czymś Ci pomóc. Gdybym mógł pomóc Ci w rozdawaniu dzieciom prezentów to bardzo bym się ucieszył, bo lubię latać samolotem. W latających saniach byłoby jeszcze lepiej, bo nocą widać wszystkie gwiazdy na niebie.

Mikołaju elfy są bardzo pracowite, a więc może powinienś zrobić dla nich jakąś niespodziankę. Przykładowo jakąś nagrodę w postaci gorącej czekolady czy pierników, lub jakąś imprezę.

Z wyrazami szacunku

Staś M. z kl. 2e

Drogi Święty Mikołaju!

Wiem, że 24 grudnia będzie koniec kalendarza adwentowego, ale chciałabym dostać kalendarz Labubu, a także klocki Lego Friends z 2 zjeżdżalniami. Byłam w tym roku bardzo grzeczna, dlatego proszę Ciebie o jeszcze jeden prezent. To jest również zestaw lego z książniczkami Disneya.

Alicja J. z kl. 2e



OPOWIADANIA

Zimowe opowiadanie „Miły wirus”

Był sobie wirus o imieniu Kaszelek. Mieszkał w zimowym powietrzu, takim grudniowym, pachnącym piernikami. Kaszelek był mały, zielonkawy i trochę śmieszny, bo zawsze nosił czapkę Mikołaja, choć nikt nie wiedział dlaczego.

Pewnego dnia poleciał do szkoły, żeby zobaczyć, co robią dzieci. A tam - ojej! - wszyscy rozmawiali o kalendarzach adwentowych, kto zjadł już czekoladkę, a kto zapomniał otworzyć okienko. Na przerwach dzieci planowały święta, rysowały choinki i mówiły, jakie prezenty chciałyby znaleźć pod drzewkiem.

Kaszelek bardzo lubił słuchać tych rozmów. Tak bardzo, że aż go brzuch bolał ze wzruszenia. Ale jego rodzice byli wściekli.

- Masz zarażać! - krzyczał tata Wirus.

- Inaczej nie będziesz prawdziwym wirusem! - mądrzyła mama.

A Kaszelek wcale nie chciał. Przecież jak zarazi dzieci, to one będą siedzieć w łóżkach i wcale nie poczują magii świąt! Więc schował się za dużą papierową gwiazdą, która wisiała na szkolnym korytarzu i postanowił nic nikomu nie robić.

I tak Kaszelek został pierwszym wirusem na świecie, który zamiast psocić, tylko podglądał świąteczne przygotowania... i bardzo mu się to podobało. Może nawet bardziej niż bycie wirusem!

Grzegorz S. z kl. 2e

Moje Najbardziej Magiczne Święta

W zeszłe Święta wydarzyło się coś naprawdę niezwykłego. Była Wigilia, a za oknem prószył śnieg. Razem z rodzicami i siostrą ubierałam choinkę i wieszalałam na niej pierniczki, które sama upiekłam. Nagle usłyszałam ciche „ding!” - jakby ktoś stuknął w okno.

Podeszłam i zobaczyłam... małego, czerwonego ptaszka z zieloną wstążką na szyi! Wyglądał, jakby chciał mi coś powiedzieć. Otworzyłam okno, a on wleciał do pokoju i usiadł na gałązce choinki. Chwilę potem z wstążki wysunął się mały liścik. Było na nim napisane:

„Dziękuję, że wierzysz w świąteczną magię.”

Ptaszek zamrugał, jakby się uśmiechał i wyleciał z powrotem w dal. Byłam tak zaskoczona, że aż zapomniałam oddychać! Mama powiedziała, że musi to być wyjątkowy „ptak-zwiastun” i że pojawia się tylko u dzieci, które mają dobre serce.

Do dziś trzymam ten liścik w pudełku na skarby. Bo dzięki niemu wiem, że prawdziwa magia Świąt istnieje - tylko trzeba patrzeć uważnie.

Ola J. z kl. 2e

Magiczne święta Filipa

Była sobie rodzina Bluzowiczów: Filip, jego młodsza siostra Aneta, mama Julka i tata Bartek. Filip, jako starszy brat, bardzo wierzył w Świętego Mikołaja i marzył o tym, aby zobaczyć go na własne oczy.

Kiedy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazdka, Filip postanowił przygotować pułapkę, która miała mu pomóc w spełnieniu marzenia. Wziął długi sznurek i owinął go wokół choinki. Na sznurku powiesił małe dzwoneczki - kiedy Mikołaj położy pod choinkę prezenty, dzwoneczki powinny zadzwonić i dać znak, że ktoś tam jest.

Podeksycytowany Filip dokończył montowanie pułapki i położył się do łóżka, ale nie mógł zasnąć. Stale spoglądał na zegar, czekając na wizytę Mikołaja.

W środku nocy wydarzyły się prawdziwe czary. Filip usłyszał cichutkie dzwonienie.

- Ojej, jest Mikołaj! - wyszeptał.

Z bijącym sercem zszedł na dół. Przy choince zobaczył czerwoną postać.

- Kim jesteś? - zapytał nieśmiało.

Pytanie wystraszyło tajemniczego gościa. Postać szybko otworzyła okno balkonowe czarami. Za nim Filip zobaczył latające renifery! Ucieszył się, bo jego marzenie właśnie się spełniło. Chłopiec podbiegł do okna i wyskoczył na balkon, lecz Mikołaj już odleciał.

Filip stał na balkonie, wpatrując się w niebo. Wydawało mu się, że wszystko skończone, gdy nagle tuż obok niego pojawił się małeńki świetlisty pyłek. Po chwili pyłek zamienił się w... Elfa imieniem Gwiazdek.

- Nie martw się, Filipie - powiedział ciepłym głosem.

- Mikołaj nie uciekł specjalnie. Po prostu ma dziś bardzo dużo pracy. Ale zostawił coś dla ciebie.

Elf wręczył mu mały, czerwony woreczek. W środku znajdował się złoty gwizdek.

- Ten gwizdek działa tylko raz w roku - wyjaśnił Gwiazdek.

- Jeśli bardzo będziesz potrzebował spotkania z Mikołajem, wystarczy na nim zagrać.

Filip aż podskoczył z radości.

- Naprawdę mogę go jeszcze zobaczyć?

- Jeśli uwierzysz w magię świąt - uśmiechnął się elf.

Po tych słowach Gwiazdek zniknął w chmurze brokatu.

Nadszedł świąteczny poranek. Filip obudził się, trzymając w ręce złoty gwizdek. Na dole, pod choinką, leżały piękne prezenty dla całej rodziny. Chłopiec patrzył na nie z uśmiechem, ale najbardziej cieszył się z tego, co przeżył w nocy.

Tego dnia nie użył gwizdka. Postanowił zachować go na przyszłe święta - przecież magia jest największa wtedy, gdy się na nią cierpliwie czeka.

I od tamtej pory Filip wiedział jedno: najpiękniejsze święta to te, w które naprawdę się wierzy.

Staś W. z kl. 2e



Zimowa przygoda kotka Śnieżynki

Dawno temu, w zimowy czas, w starej, drewnianej szopie mieszkał mały kotek. Szopa stała na skraju wsi i była bardzo zimna. Kotek miał miękkie, białe futerko i lubił związać się w kłębek, żeby było mu ciepłej. Czasem, gdy świeciło słońce, wychodził z szopy, żeby pobawić się na śniegu. Skakał w białe zaspy, łapał płatki śniegu łapkami i zostawiał małe ślady.

Pewnego dnia kotek bawił się trochę za długo. Śnieg padał coraz mocniej i wszystko wyglądało tak samo. Kotek zgubił drogę do szopy. Szedł przed siebie i bardzo się bał. W końcu trafił do parku, którego nigdy wcześniej nie widział. Było tam dużo drzew i ławek, a kotek był już bardzo zmęczony i głodny, aż burczało mu w brzuszku.

Nagle zobaczyła go dziewczynka, która spacerowała z mamą. Był 24 grudnia, czyli Wigilia. Dziewczynka wzięła kotka na ręce i mocno go przytuliła. Zrobiło jej się bardzo szkoda biednego kociaczka. Postanowiła zabrać go do domu i się nim zaopiekować.

W domu było ciepło i pachniało świętami. Dziewczynka dała kotkowi jedzenie i przygotowała mu miękkie pośłanie. Kotek z ciekawością przyglądał się wszystkiemu. Zobaczył choinkę ubraną w bombki i światełka. Pod choinką leżały prezenty. Na stole był biały obrus, a pod nim sianko. Rodzina dzieliła się opłatkiem i składała sobie życzenia.

Potem wszyscy usiedli do kolacji wigilijnej. Było dwa-nastu potraw, na przykład barszcz z uszkami, pierogi i ryba. Po kolacji śpiewali kolędy. Kotek słuchał ich z zamkniętymi oczami i było mu bardzo dobrze.

Dziewczynka nazwała kotka Śnieżynka, bo znalazła go w śniegu. Od tego dnia Śnieżynka miał swój dom, a tamte święta były dla niego najpiękniejsze w życiu.

Amaya R. z kl. 2e

ŚWIĄTECZNE CIEKAWOSTKI

W Polsce zwyczaj ubierania choinki pojawił się w XIX wieku – najpierw w miastach, później na wsiach. Wcześniej w polskich domach pojawiały się podłóżniczki, czyli gałęzie świerku lub jodły zawieszane pod sufitem i ozdobione jabłkami, orzechami, kolorowymi dekoracjami z papieru.

Najwyższa naturalna choinka na świecie miała 67-metrów. Ustawiono ją w 1950 w Centrum Handlowym Northgate w Seattle w stanie Waszyngton.

Pierwsze bombki choinkowe powstały w 1847 roku w niemieckim mieście Lauscha, a ich twórcą był Hans Greiner.

W Polsce bombki pojawiły się w XIX wieku. Na początku miały kulisty kształt, ale z czasem pojawiły się inne wzory. Dzisiaj Polska jest najbardziej znany producentem bombek na świecie.

Najbardziej popularną kolędą jest „Cicha noc”, która znana jest na całym świecie. Jest tłumaczenie jest w ponad 300 językach.

Najstarsza polska kolęda ma ponad 600 lat. To utwór „Zdrów bądź, królu anielski”.